Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 274. Katowice, wtorek 29-go listopada 1927 Rok III.

Sprawa litewsko-polska.

Stanowisko niemiecko-sowieckie.

Berlin. PAT. Sobotni „B. Z. am Mittag" donosi, że minister spraw zagranicznych Stresemann składał obszerne sprawozdanie na radzie ministrów o swej rozmowie z zastępcą komisarza ludowego rządu sowietów Litwinowem. Rząd Rzeszy wyraża jednomyślnie przekonanie, że należy uczynić wszystko, aby usunąć naprężenie polityczne w Europie Wschodniej. „B. Z. am Mittag" zaznacza następnie, że ze strony Niemiec podjęte zostaną kroki, aby skłonić mocarstwa Ligi Narodów do wpłynięcia na Rząd polski i litewski w tym kierunku, aby nie przedsiębrały żadnych kroków, które mogłyby się przyczynić do zaostrzenia konfliktu. Akcja mocarstw Ligi Narodów zostanie poparta w Kownie jeszcze w ten sposób, że rząd sowietów, pozostający w stosunku traktatowym do Litwy, będzie pośredniczył u rządu kowieńskiego. Usiłowania te mają być skierowane w tym kierunku, aby usunąć istniejące trudności w stosunkach polsko-litewskich. Do tych ostatnich należy stan t. zw. wojenny między Polską a Litwą, stan, który na dłuższą metę nie może być ścierpiany. Należy więc oczekiwać, że mocarstwa Ligi Narodów skierują swe usiłowania w czasie sesji grudniowej, aby doprowadzić do podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Kownem.

Berlin. PAT. Inne dzienniki berlińskie zaprzeczają wiadomościom „B. Z. am Mittag", jakoby rząd niemiecki zamierzał wystąpić do Ligi Narodów z propozycią podjęcia akcji pośrednictwa w konflikcie polsko-litewskim. Zbliżona do rządu niemieckiego „Tägliche Rundschau" oraz inne dzienniki oświadczają, że minister Stresemann wcale nie brał udziału w obradch gabinetowych, które poświęcone były omówieniu tylko spraw polityki wewnętrznej. „Tägliche Rundschau" podkreśla również, że Niemcy nie mają zamiaru wystąpić z inicjatywą pośrednictwa w Genewie. Dziennik podkreśla, że przy ocenie obecnej sytuacji na Wschodzie należy rozróżnić trzy rzeczy: 1) zażalenie litewskie w sprawie szkolnictwa litewskiego w Polsce, które ma być przedmiotem sesji grudniowej Rady Ligi Narodów, 2) stosunki polsko-litewskie, które po zajęciu Wilna znalazły wyraz w jednostronnem oświadczeniu Litwy co do t. zw. stanu wojny, oraz 3) rzekomy plan Polski zaatakowania rządu Woldemarasa przy pomocy emigrantów litewskich. Co do tego ostatniego, trudno zadecydować obecnie — pisze dziennik — czy wiadomści w tej dziedzinie są zgodne z prawdą. Ze strony Polski zaprzeczają istnieniu podobnych zamiarów. Prawdopodobnie i Litwa, jak się zdaje, ocenia sytuację spokjnie. W obecnem położeniu niema warunków, któreby mogły skłonić Niemcy do mieszania się w konflikt polsko-litewski. Od dalszego rozwoju wypadków będzie zależało, w jakiej formie Niemcy zadokumentują swe zainteresowanie w utrzymaniu pokoju na wschodnich rubieżach Europy.

Obawy litewskie.

Gdańsk. PAT. „Danziger Neuste Nachrichten" donoszą z Kowna, że w litewskich kołach rządowych konferencja marszałka Piłsudskiego w Wilnie wywołała ogromne wrażenie. W kołach tych oświadczają, że Polska zorganizowała spisek emigrantów litewskich, którego celem jest obalenie rządu Woldemarasa, a conajmniej utworzenie drugiego rządu litewskiego. Polska spodziewa się upadku Woldemarasa albo też utworzenia nowego rządu. Według dalszych doniesień „Danziger Neueste Nachrichten" Woldemaras miał odbyć konferencję z czynnikami wojskowymi w sprawie zarządzeń, które mają być przedsięwzięte przez rząd litewski.

Trzecia nota Woldemarasa.

Berlin. (PAT). „Vossiche Zeitung" w depeszy z Kowna donosi, że Waldemaras wystosował w sobotę trzecią notę do Ligi Narodów, oskarżającą Polskę. Nota powiada, że Polska ma zamiar wkroczyć na terytorjum litewskie i utworzyć po obaleniu rządu Woldemarasa nowy rząd z Pleczkajtisem na czele. Najlepiej odźwierciadla się ogólny nastrój w dzienniku litewskiej Chrz. Dem. „Ritas", który stwierdza, że Litwa nie potrafiła sobie dotąd pozyskać sympatji zagranicy i dlatego trudno wierzyć, aby żądania jej spotkać się miały z poparciem w Genewie. Wkońcu „Ritas" zupełnie otwarcie żąda, aby Litwa wyrzekła się swej dotychczasowej polityki, dzięki której znalazła się między dwoma stołkami.

Nadzieje angielskie.

Wiedeń. (PAT). „Telegraphen Compagnie" donosi z Londynu, że dzienniki angielskie przypisują wielkie znaczenie krokom, które poczynili posłowie angielski, francuski i włoski u rządu kowieńskiego. Przedstawienia dyplomatów mają na celu wpłynięcie uspokajająco na rząd litewski i wskazują przytem na konieczność przekształcenia obecnego rządu kowieńskiego.

Sprzeczne wiadomości o puczu litewskim.

Berlin. (PAT.) Agencja „Telegraphen-Union" otrzymuje z Rygi wiadomość, że do Rygi nadeszły doniesienia o puczu wojskowym, który w późnych godzinach został w sobotę przeprowadzony i doprowadził do obalenia rządu Woldemarasa. Potwierdzenia tej wiadomości za źródeł urzędowych litewskich na razie brak.

Berlin. (PAT.) „Vossische Zeitung" w depeszy z Szawel potwierdza wiadomość o oczekiwanem obaleniu względnie ustąpieniu rządu Waldemarasa, który stracił sympatje nawet w kołach swych dotych. zwolenników. Dnie dyktatury Woldemarasa są policzone. Pod naciskiem zbliżonych do siebie kół politycznych zabiega Woldemaras o to, aby w razie ustąpienia oddać władze, w ręce legalnego rządu.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi za łotewską agencję telegraficzną, że w litewskich kołach urzędowych zaprzeczają wiadomości o puczu w Kownie. Dziennik niemiecki w Kownie „Litauische Rundschau" oświadcza również, że wiadomości zagraniczne o puczu pozbawione są wszelkich podstaw. Wszędzie panuje spokój. Według zapewnień dziennika rząd Woldemarasa prowadził w sobotę rokowania z przywódcami stronnictw. O wynikach tych rokowań dotychczas nic konkretnego nie wiadomo.

Z powodu wyborów gdańskich.

(C. P.) Ostanie wybory w Gdańsku odbiły się w opinji polskiej żywem echem. Raz dlatego, iż wśród Niemców zaznaczyły się one wybitnem przesunięciem na lewo, a przez to były klęską dla szowinistycznego nacjonalizmu gdańskiego, po drugie dlatego, iż dla żywiołu polskiego w Gdańsku wypadły niepomyślnie. Następujące cyfry obrazują ten niepomyślny wynik bardzo wymownie. W roku bieżącym na listy polskie padło tylko 5665 głosów, podczas gdy w 1923 roku Polacy gdańscy zdobyli 7212 głosów. Przeszło 1 ½ tysiąca w ciągu tego okresu straciła przy wyborach ludność polska Wolnego Miasta, wobec czego w Sejmie gdańskim zasiąda tylko trzej polscy posłowie.

Jeden z wybitnych publicystów polskich pan St. Kozicki, przebywający obecnie w Gdańsku, na łamach „Kurjera Poznańskiego" stara się dać odpowiedzi na pytanie: jakie były przyczyny tego niepowodzenia. Posłuchajmy jak brzmi ta odpowiedź:

„Przedewszystkiem zmniejszenie ilości ludności polskiej w Gdańsku, nastąpiło z dwóch przyczyn — emigracji i śmierci. Wolne Miasto przechodziło kilkuletni kryzys gospodarczy, zjawiły się trudności życiowe i brak pracy. Ludność polska w Gdańsku — to przeważne ludność robotnicza. Nie znajdując pracy na miejscu, wielu robotników wraz z rodzinami wyjechało do Polski. Ludzie, znający stosunki miejscowe, oceniają tę emigrację na jakieś tysiąc osób dorosłych. Kilkaset osób umarło od roku 1923. Wprawdzie jest przyrost naturalny, lecz trzeba uwzględnić fakt stopniowej germanizacji podrastających pokoleń. Ludzie starzy byli i czuli się Polakami. Pokolenie młodsze już się częściowo wynaradawiało. Ojcowie wymierają, a niejedno z dzieci już nie ma poczucia polskiego. **Obecnie zacznie się prawdopodobnie proces w odwrotnym kierunku — synowie tych, co dziś się uważają za Niemców, powrócą do polskości.** Pozatem wszakże przypuszczać należy, że znaczna ilość Polaków głosowała na stronnictwa niemieckie: najczęściej na listy centrowe, a także na listy socjalistyczne i komunistyczne. Centrum zdobyło w porównaniu z ostatniemi wyborami 3 mandaty. Przyczyniły się do tego głosy polskie. „Mam wrażenie — kończy swe uwagi pan Kozicki — że stan polskości w Gdańsku w pomniejszaniu się doszedł do najniższego poziomu, że rozpocznie się niebawem po przebyciu kryzysu poprawa, oczywiście pod warunkiem, że Polacy gdańscy potrafią zorganizować rozumne i celowe działanie."

Uwagi powyższe wydają się niezmiernie słuszne. Cofanie się polskości w Gdańsku mogło odbywać się tylko do pewnego kresu. Objaw ten w warunkach tamtejszych był nawet zrozumiały. Teraz napewno rozpocznie się proces odwrotny, może narazie powolny, lecz bardziej istotny w swych skutkach od przejściowych takich czy innych efektów wyborczych.

Spostrzeżenia tego rodzaju odnoszą się zresztą nietylko do ludności polskiej wolnego miasta Gdańska. Patrząc na życie nasze w Niemczech ostatnich paru lat musimy stwierdzić, iż sami przechodziliśmy już ten przełom. Po okresie ustalenia się granic, po okresie plebiscytów i powstań, których konsekwencją był teror wymierzony przeciwko żywiołowi polskiemu, ogarnęło masy polskie chwilowe zwątpienie. Minione wybory 1924 r. były wyrazem tego nastroju. Wówczas to straciliśmy poważnie. Ale straciliśmy tylko dlatego, iż wybory te odbywały się w momencie, kiedy pod wpływem wytworzonych warunków znajdowaliśmy się właśnie u kresu zwątpienia.

Od tego czasu powoli znowu krzepniemy na siłach. Najgorsze mamy za sobą. Należy wierzyć, iż rodacy nasi w Gdańsku otrząsną się również z bierności i świadomą pracą społeczną odrobią straty, które ostatnio ponieśli.

Przyjazd Harrimana.

Katowice. (PAT.) Jak się dowiadujemy, znany finansista amerykański Harriman przybył w niedzielę rano do Katowic ze swym przedstawicielem europejskim Rossim, celem odbycia konferencji z prezesem firmy Giesche S. A., p. G. S. Brooksem.

Strajk w Badenii.

Fryburg. (WTB). W badeńskim przemyśle tekstylnym wybuchł w sobotę strajk na tle zarobkowym.

Próba okradzenia mieszkania Stresemanna.

Berlin. (WTB). Do prywatnego mieszkania ministra Stresemanna próbowali w sobotę zakraść się złodzieje. Zostali spłoszeni. Policja berlińska jest na śladzie sprawców.

Zamach na burmistrza wiedeńskiego.

Wiedeń. (WTB). W sobotę oddano na burmistrza wiedeńskiego Seitza sześć strzałów rewolwerowych. Wszystkie chybiły celu. Sprawcą, niejakiegoś Strebingera, aresztowano.

Przegląd polityczny

— Sąd marszałkowski w sprawie Korfantego. Przed sądem marszałkowskim, rozpatrującym sprawę zarzutów, postawionych posłowi Korfantemu zeznawali w sobotę poseł Antoni Langer ponownie i administrator dziennika „Messager Polonaise". W niedzielę nastąpiło przesłuchanie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, w poniedziałek zaś przed południem zostanie ogłoszona sentencja orzeczenia wraz z motywami.

Chłopi tarnowscy.

W okolicy Tarnowa Związek Chłopski urządził przy licznym udziale chłopów zebrania organizacyjne. Zebrani wznosili okrzyki na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, potępiając stanowisko posła Witosa. Uchwalono wyrazić podziękowanie senatorowi Bojce za wystąpienie jego z Piasta.

Sprawy polsko-gdańskie.

W sprawie postoju polskich okrętów w porcie gdańskim ukazał się w ostatnich dniach w Gdańsku, oficjalny komunikat, zrzucający na Polskę odpowiedzialność za udaremnienie rokowań polsko-gdańskich zaleconych w tej sprawie przez Radę Ligi Narodów na jej wrześniowej sesji. Według życzenia Rady Ligi Narodów zarówno Senat jak i rząd polski miały pisemnie sformułować poglądy w tej sprawie i memorjał złożyć do 15 października r. b. wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, pod którego kierownictwem miały następnie odbyć się bezpośrednio rokowania polsko-gdańskie. Rokowania te miały być prowadzone z końcem listopada br. Otóż oficjalny komunikat gdański, rozesłany do prasy, twierdzi, jakoby strona polska odmówiła rokowań w tej sprawie. Wobec tego zarzutu pozbawionego wszelkich podstaw „Baltische Presse" zamieszcza odpowiedź w tej sprawie, w której jest powiedziane, że Rząd polski doręczył memorjał wysokiemu komisarzowi przed 15. października br. natomiast memorjał Senatu gdańskiego wpłynął do wysokiego komisarza dopiero 12 listopada. Jest rzeczą przeto jasną, że trzydniowy termin od 12-go do 15-go listopada był zbyt krótki, aby można było podczas niego rozpatrzeć memorjał i przeprowadzić rokowania. Fakt, że memorjał został doręczony w przeddzień ustalony przez Radę Ligi Narodów terminu, dowodzi, że Senat gdański nie miał wcale zamiaru przystąpić do rokowań w tej sprawie i że uniemożliwione zostały te rokowania tylko przez niedotrzymanie terminu przez Senat gdański.

„Echo de Paris" o Piłsudskim.

„Echo de Paris" przystępuje do drukowania szeregu korespondencyj z Polski swego specjalnego wysłańca Villemus'a. Zamieszczona dziś pierwsza z tych korespondencyj poświecona jest dziełu, dokonanemu przez marszałka Piłsudskiego. Villemus, który był w Polsce w czasie wypadków majowych, przypomina oskarżenie, rzucone wówczas marszałkowi Piłsudskiemu przez opozycję, i oświadcza, że należy przyznać, iż oskarżenie to było niesłuszne. Marszałek Piłsudski zada kłam wszystkim, którzy weń wątpili. Dzieło dokonane przez niego przeszło wszelkie oczekiwania. Villemus zapowiada, że w dalszych korespondencjach da obraz świetnej ewolucji Polski w ciągu ubiegłych 18 miesięcy, poprzestając na razie na podkreśleniu, że sojuszniczka Francji dźwignęła się całkowicie z niepomyślnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znajdowała się na wiosnę roku zeszłego. Obecnie Polska nabrała wiary w siebie, wzbudzając również całkowite zaufanie do swych poczynań w innych mocarstwach.

O parcelację na Śląsku.

Ponieważ przy wykonywaniu parcelacji w Województwie Śląskiem starają się na jej wynik wpływać często czynniki kierujące się względami, niestojącemi w żadnym związku z istotą przeprowadzenia reformy rolnej dla dobra Państwa i społeczeństwa, a powołujące się nieraz tylko chęcią osobistej reklamy, przez co głęboko pojęty cel reformy rolnej w Województwie Śląskiem może zostać wypaczony, napływają do Śląskiej Izby Rolniczej z tego powodu liczne interpelacje.

Zarząd Śląskiej Izby Rolniczej po rozpatrzeniu, tej ważnej sprawy na posiedzeniu, odbytem dnia 15-go października 1927 r. powziął następującą uchwałę:

Zarząd Śląskiej Izby Rolniczej zwraca się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego z prośbą, aby tenże dokonywał podziału majątków przeznaczonych na parcelację w myśl postanowień ustawy o reformie rolnej, tworząc gospodarstwa samodzielne do takich rozmiarów, ażeby przy warunkach, jakie w danej miejscowości istnieją gospodarstwa były warsztatem, dającym właścicielowi możność wyżywienia i utrzymania siebie i swojej rodziny. Dokonywać się to winno w pierwszym rzędzie przez uzupełnienie gospodarstw drobnych, gdzie zaś warunki miejscowe pozwalają na tworzenie nowych osad rolniczych, leży w interesie utrzymania kultury rolnej, ażeby tworzono warsztaty również samowystarczalne, przy których można zastosować racjonalną gospodarkę. Po nadto byłoby bardzo pożądanem, ażeby wszędzie tam gdzie istnieją odpowiednie warunki stosowane łącznie z parcelacją i komasacją gruntów. Przydzielanie roli osobom, mających zatrudnienie w przemyśle lub handlu w wymiarze dwóch lub więcej morgów jest, jest możność przez parcelację sąsiedzką potworzenia niewskazane, temwięcej, jeżeli w danej miejscowości, gospodarstw samodzielnych lub też tworzenia nowych gospodarstw. Dla ludności zajętej w przemyśle lub handlu ustawa przewiduje wydzielenie osobnych działek budowlanych, które jednak nie powinny przekraczać pewnej granicy, a w miejscowościach, gdzie jest brak ziemi, parcele budowlane winny być ograniczone do 10 arów.

Gospodarcza Rada Rzeszy niemieckiej.

Podczas rewolucji niemieckiej utworzono tymczasową radę gospodarczą. Był to niejako gospodarczy parlament. Wielu było wówczas takich polityków, którzy chcieli parlament polityczny zupełnie znieść, a w jego miejsce stworzyć parlament, wybierany pod kątem widzenia spraw gospodarczych. Z czasem jednak głosy te zamilkły.

Obecnie rząd przygotował ustawę, na mocy której tymczasowa rada gospodarcza zamieniona zostaje na stałą. Będzie ona niejako Izbą znawców. Wszystkie bowiem ustawy socjalne i gospodarcze, jakie rząd parlamentowi przedłożyć zamierza, muszą być przedłożone radzie. Rada ma również prawo ułożyć ustawę i domagać się, aby ją rząd przedłożył parlamentowi.

Liczba członków rady wynosi 151. Dzielą się oni na trzy oddziały i to pracodawców, pracobiorców i organizacyj. Do pierwszego należy 13 przedstawicieli rolnictwa, 12 przemysłu, 6 rzemiosła, 7 handlu, 4 banków i zabezpieczeń i 6 komunikacji i rybołóstwa. Do drugiego należy 48 przedstawicieli pracobiorców z tych samych zawodów, co w oddziale pracodawców. Do trzeciego oddziału należy 11 przedstawicieli miast, 3 publicznych spółek zabezpieczających i kredytowych, 5 konsumów i organizacyj kobiet, 4 spółdzielnie rolne i przemysłowe, 2 prasy, 2 urzędników i 3 przedstawicieli wolnych zawodów i wreszcie 12 mężów szczególnie wobec gospodarstwa krajowego zasłużonych i 12 bardzo wybitnych ekonomistów. Czonkowie Rady są jak posłowie, nietykalni. Otrzymują wynagrodzenie i mają wolną jazdę na kolejach.

Zatarg o naftę.

Donoszą z Waszyngtonu, że rokowania między wielkiemi firmami naftowemi amerykańskiemi i angielskiemi rozbiły się ostatecznie. Wobec tego rozpocznie się niebawem walka między Standard Oil i Vacuum Oil z jednej strony a Royal Dutch z drugiej. — Już kilka miesięcy temu była mowa o tej walce w związku z kontraktami, zawartemi przez niektóre towarzystwa amerykańskie z rządem sowieckim.

Obecnie zawarła Standard Oil Company z sowieckiem przedstawicielstwem handlowem w Nowym Yorku nowy kontrakt sześcioletni, który przewiduje dostawę 70.000 tonn produktów naftowych rocznie. Uwzględniając umowy zawarte poprzednio, zagwarantowały sobie towarzystwa amerykańskie dostawę 500.000 ton nafty rosyjskiej. Stwierdzić przytem należy, że kopalnie, mające dostarczać naftę Ameryce stanowią przeważnie własność Royal Dutch. Zrozumiałem jest wobec tego niezadowolenie, zaznaczające się w Londynie w związku z temi transakcjami, które, które zawarte zostały za wiadomością ministerstwa spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych.

Prasa berlińska podkreśla w związku z zawarciem układów naftowych że sowiecka polityka amerykańska uległa dalekoidącym zmianom. Ostatniemi czasy zawarła grupa finansistów amerykańskich z rządem sowieckim układ co do budowy wielkich stalowni na południu Rosji. Pośrednikami i wspólnikami w tym interesie mają być niektóre firmy niemieckie, należące do grupy Otto Wollf. Mało brak się więc do czynienia z amerykańsko-niemiecką akcją ekonomiczną zakrojoną na szeroką skalę.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

W NIERÓWNEJ WALCE.

69) —o— (Ciąg dalszy).

— A te 25 rubli, które posyłał niby na uniwersytet dla Witolda, i tam te pieniądze, co to wiesz, jeszcze od Chluby z Konstantynopola, które niby miały dostawać się matce do końca życia... Wszystko to wstrzymał, wszystko, chociaż potrzebowaliśmy bardzo. Napisał, że Witoldowi bzik strzelił do głowy, że jak kto tak, jak my, potrzebuje, to nie powinien sobie zaprzątać myśli głupstwami, że on wobec tego, dla naszego dobra, przekonawszy się, że lepiej pomagać takim, którzy to uszanują, i tak dalej i tak dalej!...

Nie mogła tego zrozumieć.

— Nieżycki... Nieżycki, który swoje dzieci kształcił za granicą, w Krakowie.

— Witek powiada, że Nieżycki po prostu tchórz i zląkł się, aby go czasem nie podejrzano o co...

— Może być... może być...

Przypominała sobie wuja Nieżyckiego we wszystkich jego postępkach i zgadzała się na to przypuszczenie.

Udobruchała je tem znacznie.

— No, to sama widzisz i zrozumiesz, że wobec tego nie było po co pisać i rozdrażniać całe to filisterskie gniazdeczko. Wolałyśmy dla świętego spokoju milczeć.

Kostek cały ten czas zachowywał się obojętnie, palił papierosa i czekał.

Gdy skończyła i nastąpiła pomiędzy niemi cisza, zapytał niedbale:

— No, czy nareszcie już?

— Już, już, możesz zaczynać swoje!

Ale on rzucał niedopałek na ziemię i sięgał znowu do kieszeni.

— To poczekajcie teraz na mnie. Strasznie mi się palić chce!

Zapalił zapałkę, puścił kłąb niebieskawego dymu.

— Żyję moja jasna panienko, jak taki żandarm; oszukuję ludzi, Boga, cara a i siebie. Palę tytoń ale szwarcowany; żeby mniej w gardle drapał, zatykam mundsztuk watą; aby módz zaimponować ilością, robię sobie papierosy z tak zwanych higienicznych gilz, gdzie wchodzi tytoniu jak raz na dwa przydłuższe pociągnięcia! Oto sztuka!...

— No, zaczynaj już, zaczynaj, ty spadły z etatu żandarmie! — krzyknęła mu Maryla.

— W tej chwili, emancypantko Prusa! — odciął jej z miejsca.

— Bardzo proszę bez głupich dowcipów!

— Nawzajem!

Poprawił się na otomanie, puścił ostatni kłąb dymu i zaczął.

— A więc... Przepraszam, gdzieśmy stanęli?

— Był sobie jeden taki Kostuś...

— Aha, aha... Już jestem w domu. A więc...

— Słuchajcie!

— A niech opowiada, niech opowiada. Aby tylko prędko!

— Masz tobie, raz długo, raz prędko! — załamywał ręce pociesznie. — Oj kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto!...

— Jak ci się nie podoba, to my jej tu w trzech słowach...

— Naturalnie! — podchwyciła Maryla. — To uważasz poprostu było tak: zaniosło go licho do jakiegoś sklepiku...

— W księgarni byłem, nie w sklepiku — poprawił.

— No, wszystko jedno w księgarni, czy gdzie indziej; i to sklepik! I przyszedł tam jakiś żandarm...

— E... do licha, wszędzie żandarmów widzicie! Wojskowy był, pułkownik ze sztabu.

— Niech będzie i pułkownik. Otóż ten pułkownik czepił się tam o coś, pytał czy jak, jednem słowem zagadał do niego naturalnie po rosyjsku, a ten mu odpowiadać począł po polsku...

— Jakto i za to?...

— Czekaj, daj skończyć... Ten Moskal do niego po moskiewsku a ten mu po polsku, jedną, drugą, trzecią odpowiedź po polsku, aż tego rozzłościło i pyta go: czy zapomniał, czy nie umie po rosyjsku, czy nie chce mówić. A Kostek, jak Kostek, musiał coś na to takiego, że...

— Wcale nie musiał! — zaoponował stanowczo. — I wcale nie coś takiego, tylko najprzyzwoiciej na świecie objaśniłem kacapowi, że chociaż jestem na tym tam ich morowym uniwersytecie, gdzie na profesorów sprowadzają różną hałatkę z Orła, Ufy i Kazania, to jednak wcale nie mam obowiązku prowadzić z nim konwersacji w języku urzędowym, t. j. naprawdę, to ja mu jeszcze miękciej powiedziałem, za co jednak ten dziegciarz kazał mnie stante pede aresztować...

— Co? Aresztować?!

— No, aresztować, aresztować. Narobiło zwierzę wrzasku na całą ulicę, że ja całą te parszywą matuszkę Rosieje obraziłem, że carowim nawymyślał no i zmusił mnie rzecz prosta, żem mu pokazał bilet i...

— I?...

— I w trzy dni potem zawezwano mnie do budy po papiery.

— A za coś siedział?

— Za co?

Pomyślał jakby trochę.

— Za com faktycznie siedział, to dokładnie nie wiem, wiem tylko, żem siedział, bo mnie tego samego dnia wieczorem wzięli.

— Ano tak, wzięli. Przyszło ich tu tych fiołków czterech, przewrócili wszystko do góry nogami, nic znaleźli, naturalnie, nic, i wzięli, jak oni to nazywają, „po padozreniu."

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 29 listopada

Wigilja św. Andrzeja, apostoła.
Św. Saturnina, bisk. męcz. † 250)
Św. Filomena, męcz.

SŁOW.: PRZEMYSŁ.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Tuluzie męczeństwo św. Saturnina, biskupa, co za Decjusza oddał Bogu świętą duszę swoją. Poganie pojmali go na zamku miasta i strącili go z całej wysokości po wszystkich stopniach, tak że głowa roztrzaskała się i mózg wypłynął, a ciało całe wyglądało jak porozdzierane. — W Ankyrze pamiątka św. Filomena, męczennika, którego w prześladowaniu aureljańskiem dręczono za sędziego Feliksa najpierw ogniem, potem przebito mu ręce i nogi a na ostatku i głowę gwoździami.

Rocznice: 1292 śmierć Pawła Połkozica de Przemaszków, bisk. krak. (22). — 1426 ur. Kazimierza Jagiellończyka. — 1830 początek powstania w Warszawie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7,32, zach. o godz. 16,03. — Księżyc wsch. o godz. 11,59, zach. o godz. 20,16. — Merkury wsch. o godz. 5,20, zach. o godz. 15,16. — Ziemi odległość od słońca wynosi 147 520 000 klm.

Długość dnia wynosi 8 godzin 26 minut.

Dni po N. R. 332, do N. R. 33.

— **Narady biskupów polskich w Warszawie.** W Warszawie odbyły się obrady części episkopatu polskiego, w czasie których omawiano horoskopy (widoki) wyborcze. Jak podaje Polska Agencja Publicystyczna (PAP) rozważany był nawet projekt listu pasterskiego wzbraniającego księżom udziału w akcji wyborczej.

— **Spadek 50 milj. dolarów.** Nielada spadek dostał się śląskiej rodzinie Wyleżołów. Zamieszkały w Ameryce Górnoślązak Jan Wyleżoł, pochodzący ze Stanowic (pow. Rybnik) zostawił 50 miljonów dolarów w r. 1918. Suma ta przypadnie krewnym w Mikulczycach i Zabrzu w Król. Hucie i w Rybnickiem.

— **Wycofanie z obiegu 5-złotowych biletów państwowych.** Zmiana ustroju pieniężnego będzie rozpoczęta od wycofania z obiegu 5-złotowych biletów państwowych, wydanych w sumie 320 milj. zł. Część z nich w ilości 140 milj. ulegnie zmianie na 5-złotowe bilety Banku Polskiego, drugie tyle będzie wybite w 5-złotówkach srebrnych, pozostałe zaś 40 miljonów zostanie uzupełnione bilonem niklowym. Przedewszystkiem Bank Polski przystąpi do zamiany biletów państwowych na własne, co potrwa 2 do 3 miesięcy. Jednocześnie mennica państwowa rozpocznie bicie 5-złotówek srebrnych, których w ten sposób zostanie ogółem wybitych 28 miljonów sztuk. Prace te obliczone są na 14 miesięcy.

Województwo śląskie

* **Sygnał radjostacji katowickiej.** Wszystkie radjostacje europejskie nadają podczas przerw pewien charakterystyczny sygnał (tykot zegara, bicie dzwonów, dźwięk trąbki itp.). Dzięki temu radjoamatorzy mogą dostroić swe odbiorniki do fali danej stacji, także podczas przerwy. Radjostacja katowicka również wybrała sobie taki sygnał, mianowicie huk młotów bijących w kowadło, jako symbol pracy górnośląskiej. Radjoamator, który odbiornikiem swym usłyszy ten sygnał, niech wie, że to odzywa się kuźnia ciężkiego przemysłu europejskiego Górny Śląsk.

* **Wzrost bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 9 do 16 listopada rb. liczba bezrobotnych na obszarze Województwa Śląskiego zwiększyła się o 666 osób i wynosiła 37 681 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 15 046, hutnictwo 2 754, hutnictwo szkła 8, przemysły: metalowy 2 029, włókienniczy 209, budowlany 803, papierowy 78, chemiczny 364, ceramiczny 133. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1 231, niewykwalifikowanych 12 185, rolnych 256, umysłowych 2 577. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 22 166 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Węgiel dla bezrobotnych.) Magistrat podaje do ogólnej wiadomości, że w roku bieżącym zaopatrzeni będą w węgiel na zimę jedynie bezrobotni. Ponieważ przydzieloną ilością węgla magistrat nie mógłby obdzielić wszystkich bezrobotnych, przeto przydzielony będzie węgiel tylko osobom, które z własnych funduszów nie są w możności zakupić sobie węgla na zimę, a więc przedewszystkiem bezrobotnym, pobierającym zasiłek dla bezrobotnych lub tego zasiłku pozbawionym, 1) którzy posiadają w swej rodzinie, żyjącej w wspólnem gospodarswie osoby w podeszłym wieku, lub 2) małe dzieci. Podając to do ogólnej wiadomości, wzywa magistrat wszystkich bezrobotnych, uprawnionych do zaopatrzenia w węgiel w myśl powyższych wskazówek do osobistego zgłoszenia się w magistracie, dzielnica III, pokój 9 w dniach oznaczonych w poniższym planie: środa, dnia 30. XI. 1927 r. litera A—J, czwartek, dnia 1. XII. 1927 r. litera K—L, piątek, dnia 2. XII. 1927 r. litera M—O, sobota, dnia 3. XII. 1927 r. litera P—Sz, poniedziałek, dnia 5. XII. 1927 r. litera T—Z. Magistrat zwraca zarazem uwagę, że na przydział węgla reflektować mogą wymienione osoby jedynie wtenczas, o ile zgłoszą się w oznaczonym terminie do rejestracji. Terminowe zatem jawienie się do rejestracji uprawnionych do zaopatrzenia w węgiel leży więc w interesie samych uprawnionych, co magistrat z całą stanowczością podkreśla. Nadto zwraca magistrat uwagę, że obdzielenie dalszych kategoryj bezrobotnych nastąpić będzie mogło z ewtl. pozstałych ilości węgla. Ilość węgla przypadająca na jednego bezrobotnego wynosić będzie maksymalnie 10 ctr.

— (Zawieszenie „Nowin“ Marchwickiego.) Dnia 26 listopada br. sąd powiatowy w Katowicach pod przewodnictwem sędziego Kopacza rozpatrywał sprawę Roberta Szyrzyski, odpowiedzialnego redaktora czasopisma „Nowin“, oskarżonego o zniewagę. Mianowicie w Nr. 32 „Nowin“ z dnia 30 lipca br., ukazał się artykuł pod tytułem „Sekretarz Partji Pracy, dr. Bóbr“, w którym to artykule zarzucono naczelnikowi oddziału akcyz i monoplów w Wydziale skarbowym w Katowicach dr. Adamowi Bobrowi, że przez wstąpienie do rządowej „Partji Pracy“ dał zły przykład podwładnym mu urzędnikom i t. d.. Oskarżony na rozprawie tłumaczy się tem, że artykułu tego nie czytał. Prokurator Zembok wnosił o ukaranie oskarżonego 6-tygodniowem więzieniem. Sąd uznał oskarżonego winnym występku zniewagi i na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 skazano go na 150 złotych grzywny lub 15 dni więzienia. Jednocześnie sąd orzekł zawieszenie pisma „Nowin“ na przeciąg 1 roku. (W. K.)

— (Koło Przyjaciół Harcerstwa). Dnia 17 listopada odbyło się miesięczne zebranie KPH. w Katowicach (istniejącego przy hufcu męskim) na którym odczytano sprawozdanie roczne z działalności koła. Następnie przyjęto do wiadomości założenie koła przy hufcu żeńskim, któremu wysłano serdeczne życzenia owocnej pracy. Jednym z dalszych, najbardziej interesujących punktów porządku dziennego był projekt prezesa p. Gustawa Rokity, a mianowicie budowa bursy harcerskiej. Bursa ta byłaby przytułkiem dla niezamożnej młodzieży, zamieszkałej obecnie na prowincji i umożliwiłaby jej kształcenie się w zakładach naukowych oraz znalezienie pracy w biurach i instytucjach handlowych. Projekt budowy bursy został przyjęty z całym uznaniem i zarząd postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji tego dzieła. Rozumiejąc, że akcja ta jest ponad własne siły, postanowiono zwrócić się do władz harcerskich, celem ułożenia zasadniczych punktów dalszej pracy i odwołania się do społeczeństwa o poparcie tak poważnej i potrzebnej akcji. Zarząd jest przekonany, że społeczeństwo gorliwie poprze ten projekt, ponieważ gmach taki będzie nie tylko stałym przytułkiem dla młodzieży, lecz ośrodkiem kulturalno-społecznego rozwoju tejże, ogniskim, którego ciepło rozniesie się szeroką falą po całym Śląsku, łącząc równocześnie pod godłem srebrnej lilijki nowe zastępy przyszłych wzorowych obywateli i pracowników społecznych. W nadziei, że realizacja powyższego celu zakończy okres tułaczki Harcerstwa na Śląsku i z hasłem „Swój dom na swojej ziemi“ zamknął prezes zebranie.

Wełnowiec w Katowickiem. (Kursy wieczorowe języka polskiego.) Bezpłatne kursy wieczorowe języka polskiego dla starszej młodzieży i dorosłych zostaną otwarte 30 listopada br. w szkole I im. T. Kościuszki w Wełnowcu, o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczestników. Kursy będą bezpłatne i będą odbywały się od godziny 19 do 21. Wpisy przyjmuje kierownik szkoły p. Prażmowski 28 i 29 listopada od 19—20 godziny, a 30 przy otwarciu kursów.

Szopienice w Katowickiem. (Kradzież całego zarobku.) W dzień wypłaty 15 listopada podczas nadszychty w hucie Uthemana, skradziono jednemu robotnikowi całą wypłatę w wysokości 120 złotych. Zawezwana policja śledcza wszczęła energiczne kroki. Przesłuchano kilku robotników i robotnic, lecz złodzieja dotychczas nie wykryto.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) W dniu 22 listopada przed rozpoczęciem pracy w hucie Uthemana spadł z wysokości 2 ½ metrów robotnik Wilhelm Królik stąd, tak nieszczęśliwie, że okaleczył sobie głowę. Zaalarmowana straż ogniowa udzieliła nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, następnie odwiozła go do szpitala hutniczego w Rożdzieniu. Winę w tym wypadku ponosi częściowo i robotnik sam, w głównej jednak mierze zarząd huty, gdyż w pobliżu nie było światła.

Brynów w Katowickiem. (Baczność robotnicy z kop. Wujek.) Dnia 1 i 2 grudnia br. odbędą się wybory do rady załogowej na kopalni Wujek. Lista Zjednoczenia Zawodowego Polskiego otrzymała **nr. 5.** Czołowym kandydatem jest Antoni Dyloch, cieśla górniczy. Obowiązkiem każdego członka Zjednoczenia Zawodowego Polskiego jest oddać głos na listę **nr. 5,** oraz przeprowadzić jak najszerszą agitację pomiędzy robotnikami załogi, aby przy wyborach oddali kartki wyborcze na listę **nr. 5** Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. O ile każdy członek spełni swój obowiązek, to zwycięstwo będzie po stronie naszej.

Kochłowice w Katowickiem. (Cieśle-górnicy domagają się uregulowania ich zarobków). Cieśle kopalniani na „Hugozwang“ zostali pokrzywdzeni przy ustaleniu zarobków. Taryfy zarobkowe z 1 grudnia 1926 r. i z dnia 16-go września br. przewidują tylko dwie kategorje, a to: cieśli starszych i cieśli. Sprawa mianowania na starszego cieślę nie jest przez zarząd kopalni ostatecznie załatwiona. A jednak są to wykwalifikowani robotnicy, którzy zasługują na większą zapłatę za ich robotę. Niejedną niebezpieczną pracę musi cieśla wykonać w szybach. Dalszy ciąg niebezpiecznych prac to tamowanie gazu na pokładzie przy wybuchu ognia. Wszystkie te dane powinne być wzięte pod uwagę przy przyszłych układach zarobkowych, aby poprawić w Zagłębiu Śląskiem los cieśli górniczych. Również maszyniści kopalni „Hugozwang“ są niezadowoleni z zarobków. Czyni się ich odpowiedzialnymi za mniejszą produkcję węglową, stawiani są do raportu, gdy na podszybie niema węgla itd. Maszynistów z pod pochylni i szybów pokładowych opłaca się według grupy b. Rada zakładowa szereg razy interwenjowała już w tej sprawie, lecz zarząd kopalni jest głuchy na wołanie maszynistów. Wobec tego cieśle i maszyniści wszyscy do organizacji robotniczych! Twórzcie w szeregach organizacyj sekcje fachowe, w których będziecie bronić własnych interesów i zarazem walczyć będziecie o lepsze jutro.

Z Swietochłowickiego.

Król. Huta. (Targ na bydło i konie.) Magistrat-urząd policyjny zwraca uwagę, że następny targ kramny, na bydło i konie w Królewskiej Hucie odbędzie się w czwartek, dnia 15 grudnia br. na tutejszem targowisku i na placu między ulicą Katowicką i izraelickim cmentarzem.

— (Z hut Królewskiej i Laury.) Odbyło się w Berlinie zebranie „Vereinigte Königs- und Laurahütte“, które to towarzystwo jest w 100 procent właścicielem polskiego przedsiębiorstwa Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w Katowicach. Cały obrót za rok 1926 wynosił 93 miljonów złotych, pierwsze miesiące roku 1927 wykazały zwiększony obrót do 104 miljonów. Z rady nadzorczej ustąpili p. Hilger i dr. Ip. van Tienoven z Amsterdamu. Na nowo wybrany został dr. Filip Mels z Rotterdamu. Dywidendy nie wypłacono żadnej a zysk postanowiono przenieść na następny rok.

Hajduki Wielkie w Świetochłowickiem. (Proces przeciwko mordercy Soczewie.) W niedługim czasie rozpocznie się przed sądem okręgowym w Król. Hucie proces przeciwko mordercy Soczewie, który w ohydny sposób zamordował małoletnią dziewczynkę. Śledztwo zostało już ukończone przed kilku tygodniami. Soczewa, przebywający w więzieniu sądowem w Król. Hucie, zaczął udawać umysłowo chorego, wskutek czego przewieziono go do zakładu obłąkanych w Rybniku do obserwacji. Soczewa został w środę odstawiony z powrotem do Król. Huty. Wynik badań narazie jeszcze nieznany.

— (Z posiedzenia rady gminnej). W ub. czwartek 24 bm. odbyło się posiedzenie rady gminnej. Posiedzenie otwarł naczelnik gminy p. Grzesik i wprowadził w urząd nowego ławnika gminnego p. Piontka. Z racji, iż odbywa się w tym roku ostatnie posiedzenie, sprawozdanie z czynności gminy, jej zamierzeń, celów i dążeń na przyszłość, zdał p. naczelnik. Baczną uwa-

gę zarząd gminy poświęcał rozbudowie gminy Wielkie Hajduki, a przedewszystkiem upiększeniu ul. Krakowskiej, będącej ul. główną miejscowości. To też w różnych punktach miejscowości urządzono szereg plantów i promenad. Jednocześnie zarząd gminy nosi się z zamiarem urządzenia wielkiego parku ludowego, na wzór parku „Góry Redena". Budowa tegoż ma się rozpocząć na wiosnę 1928 r. Najbardziej palącą sprawą — zdaniem naczelnika gminy p. Grzesika — byłoby budowa nowej szkoły powszechnej 25-klasowej z salą gimnastyczną, łazienkami itp. Do przeprowadzenia tegoż zamierzenia gmina przystąpi niebawem. W toku dalszych obrad wybrano jako zastępce do sądu rozjemczego dla spraw najmu p. Pawła Potykę, z frakcji polskiej. Obradowano również nad ustaleniem stawki dla koncesji od sprzedaży wyrobów alkoholowych, które jednak pozostały niezmienione. Ponadto rada gminna uchwaliła dla urzędników i funkcjonarjuszy gminnych 13-miesieczną pensję, jako dar na gwiazdkę. Dłuższa i ożywiona dyskusja wyłoniła się w toku obrad na temat urządzenia gwiazdki dla biednych gminy, których gmina Wielkie Hajduki liczy 4000. To też ustalono obdarzyć biednych na gwiazdkę jednorazową kwotą pieniężną, w wysokości 6.— zł. na osobę, jednak dla głowy rodziny 8.— zł. Ponadto otrzyma każdy członek rodziny 4 funty chleba, funt mięsa, kiełbasy i strucel świąteczny. Z ramienia frakcji polskiej stawiono nagły wniosek co do mianowania naczelnika gminy p. Grzesika burmistrzem, którego nagłość uchwalono, w wyniku czego p. Grzesik mianowany został burmistrzem.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zwiększenie się bezrobocia). W ostatnim tygodniu powiększyła się liczba bezrobotnych o 180 osób, przeważnie budowlanych.

— (Osobiste). Ks. wik. Pawelczyk z Pszczyny został przesiedlony do Szopienic. Na miejsce jego przychodzi ks. kapelan Kałuża z Król. Huty.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Oświetlenie ulicy głównej). Jak się dowiadujemy, ma rada gminna zamiar wprowadzić do gminy na ulicy głównej oświetlenie elektryczne. Prace instalacyjne mają być w najbliższem czasie podjęte. (z)

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Roki sądowe). W dniu 29 i 30 listopada rb. odbędą się w Bieruniu Starym roki sądowe. W dniu 30 bm. w środę, odbędzie się w Bieruniu Starym targ na konie i bydło. (z)

Panewnik w Pszczyńskiem. (Sprawa szkolnictwa powszechnego.) Onegdaj odbył się w Panewniku wiec rodzicielski przy udziale przeszło stu osób, na którym nauczyciel p. Parcer Franciszek wygłosił referat o potrzebie założenia szkoły powszechnej dla dorosłych. Zebrani jednogłośnie wnieśli prośbę o urządzenie szkoły powszechnej dla dorosłych, z czego należy wnioskować, że obdarzają tutejsze nauczycielstwo pełnem zaufaniem. Następnie kierownik szkoły p. Władysław Stanuch referował sprawę jednolitego ustroju szkolnictwa w Polsce. Następnie została jednogłośnie uchwalona następująca rezolucja. Zgromadzeni rodzice na wiecu z gminy Panewnik w dniu 13-go listopada br. domagają się 1) ażeby 7-klasowa szkoła powszechna uznaną była za podstawę całego ustroju szkolnego. 2) Ażeby szkoła powszechna według nowego ustroju została zorganizowaną w ten sposób, aby młodzież po ukończeniu tejże mogła być przyjmowaną, bez żadnych utrudnień do szkół zawodowych średnich, 3) Zebrani rodzice domagają się, aby zniesiono niżej zorganizowane szkoły i w miejsce tych, utworzono szkoły 7-klasowe o ile warunki na to pozwalają. Na wiecu była również mowa o przysposobieniu wojskowem. P. Czaja i dowódca korpusu Przysposobienia Wojskowego wytłumaczyli zebranym cel Związku jak równie zachęcali obecnych, aby jaknajliczniej zaciągali się w szeregi tej placówki. Przy sposobności zaznacza się, że wpisy do szkoły powszechnej dla dorosłych w Panewniku odbywają się codziennie o godz. 15-16-tej do 20 listopada br. włącznie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Otwarcie wykładów powszechnych T. C. L.) W środę 23 listopada rb. w auli I. szkoły powszechnej w Rybniku przemówieniem ks. prof. Krukowskiego, rozpoczęły się wykłady powszechne na temat „Polska Współczesna". Na otwarciu byli obecni: p. W. Weber burmistrz, p. E. Stodolak dyr. sądu, Kolegium profesorów gimn. państw. w Rybniku, którzy podjęli się wykładów, za co należy się im pełne uznanie. Oprócz tego przybyła licznie publiczność, nauczyciele szkoły powszechnej i dokształcającej. Miejscowy garnizon delegował na wykład oddział żołnierzy. Piękny wykład o ziemi ojczystej ilustrowany obrazami w słowach treściwych wygłosił prof. Żagan. Uczestnicy wyrazili z wykładu pełne zadowolenie. Pan Weber burmistrz, zainteresował się żywo dalszym upiększeniem auli przez rozszerzenie światła i dostarczenie około 300 miejsc siedzących. Towarzystwu nauczycieli Szkół wyższych i p. burmistrzowi za żywe zainteresowanie się wykładami i poparcie pracy oświatowej pozaszkolnej, komitet powiatowy T. C. L. składa serdeczne podziękowanie. Następny wykład p. t. „Góry Polskie" odbędzie się w środę 30 listopada rb. o godzinie 7,30 wieczorem. We wtorek 29 listopada rb. o godzinie 8-ej wieczorem wieczornicę ku uczczeniu powstania listopadowego na sali Hotelu Świerklaniec.

Kopalnia Emy w Rybnickiem. (Zmiana agentury.) Szan. Czytelnikom naszym w Kopalni Emy i okolicy donosimy, że w miejsce p. J. Kluby, który dobrowolnie agenturę złożył, jest agentem na gazety nasze p. Ignacy Suchanek. Upraszamy u pana Suchanka zamawiać gazety na miesiąc grudzień. Mamy nadzieję, że wszyscy dotychczasowi abonenci nietylko pozostaną nam wiernymi, lecz także przyjaciół i znajomych nakłaniać będą do czytania i abonowania gazety naszej. Pan Suchanek będzie gazety odnosił do domu. Panu Klubie zaś dziękujemy za jego dotychczasową współpracę i rozpowszechnianie gazet naszych.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Wbrew orzeczeniu Ligi Narodów), która poleciła badać znajomość języka nimieckiego u dzieci, zgłaszających się do szkoły mniejszości, prezydent Calonder nakazał założenie szkoły mniejszości w Gierałtowicach, choć większość zgłoszonych dzieci nie zna dostatecznie języka niemieckiego. Rząd polski niewątpliwie założy sprzeciw.

Popielów w Rybnickiem. (Zmiana agentury.) Donosimy Szan. Czytelnikom naszych gazet, że p. Rybce Józefowi byliśmy zmuszeni agenturę odebrać. Na jego miejsce powierzyliśmy agenturę p. Franciszkowi Gojnemu. Prosimy do p. G. zwracać się z pełnem zaufaniem, gdyż będzie każdemu abonentowi gazety regularnie dostarczał do domu. Prosimy naszych czytelników o dalsze poparcie nas przez agenturę p. Gojnego.

Rogowy w Rybnickiem. (Zmiana agentury.) Szan. Czytelników gazet naszych zawiadamiamy, że z dniem 1 grudnia br. ma agenturę na gazety nasze p. Bernard Klon w miejsce p. J. Staniczka z Rogowca, który agentury naszej nie posiada.

Połomia w Rybnickiem. (Kurs rolniczy.) Odbył się tu w dniach 21 i 22 listopada br. kurs rolniczy dla gospodarzy miejscowych i okolicznych. Pomimo zawiei śnieżnej i wielkiego zimna zeszło się 52 wzgl. 71 (w 2-gim dniu) rolników, w tem kilka gospodyń w dużej sali p. Salamona, by słuchać wykładów z różnych dziedzin gospodarstwa wiejskiego. Kurs zaszczycił swoją obecnością miejscowy ksiądz proboszcz Musioł, okazując wiele zrozumienia dla pracy rolniczo-społecznej. Gospodarz kursu, ruchliwy i dbały o rozwój rolnictwa przewodniczący kółka rolniczego p. Jan Chromik zaskarbił sobie uznanie referentów i ogólny szacunek obywateli gminy.

Bluszczowy w Rybnickiem. (Zmiana agentury.) Dotychczasowy agent p. Staniczek J. z Rogowca z dniem 1 grudnia br. nie ma prawa do roznoszenia naszych gazet, o czem zawiadamiamy Szanownych naszych Czytelników. Na jego miejsce ustanowiliśmy jako agenta p. Józefa Lorenca w Bluszczowach. Prosimy zwracać się do p. L. z pełnem zaufaniem, gdyż będzie każdemu czytelnikowi regularnie gazety do domu dostarczał. Równocześnie prosimy o poparcie nas w kołach znajomych i przyjaciół.

Knurów w Rybnickiem. (Kurs gospodarstwa domowego) dla dziewcząt uruchomiono z dniem 15 listopada rb. przy szkole powszechnej I. Na kurs przyjęto 60 dziewcząt. Codziennie zgłasza się jeszcze wiele dziewcząt, które z powodu braku miejsca przyjęte być nie mogą.

Z całej Polski.

Warszawa. (Kasztanka marszałka Piłsudskiego — nie żyje!) Kasztanka, ulubiony koń marszałka Piłsudskiego, padła 23 b. m. Podarowali ją marszałkowi Piłsudskiemu pp. Popielowie z Kieleckiego, gdy w 1914 roku wyruszał na boje legionowe. Ostatni raz dosiadł marszałek konia 11 listopada, w dniu święta narodowego.

Bielsko. (Pożar.) Dnia 20 bm. o godzinie 11 wybuchł pożar w magazynie chemikalji Karola Szopera, ul. Blichowa, który wyrządził szkodę na około 50.000 zł. Dochodzenia za przyczyną pożaru w toku.

Bydgoszcz. (Kościotrup przy budowie toru kolejowego.) Robotnicy, pracujący przy budowie toru kolejowego Bydgoszcz-Gdynia, w odległości 1500 metrów od mostu przy szosie gdańskiej w pobliżu Kapuścisk, wykopali kościotrupa (głowę i kości), którego odwieziono do kostnicy w Bydgoszczy. Kościotrup będzie prawdopodobnie pochodzenia cygańskiego, gdyż cyganie od lat już obozują w pobliskim lesie i przypuszczalnie pochowali tam zmarłego cygana.

Wadowice w Małopolsce. (Krwawe wesele.) W środę, dnia 16 bm., odbywało się w gminie Woźniki pod Wadowicami u jednego z gospodarzy huczne wesele. O godzinie 2 minut 15 w nocy jeden z gości, 25-letni Ignacy Grabowski, pod wpływem wypitej nadmiernie wódki wszczął kłótnię z Janem Chojną, z którym miał jakieś pieniężne i miłosne porachunki. Po kilku słowach rozmowy, Grabowski chwyciwszy drewnianą pałkę, uderzył go silnie w głowę. Chojna padł ze strzaskaną kością ciemieniową, przez którą wypłynął na ziemię mózg z krwią. Zbójcę ujęto.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 26 listopada 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 47 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91¾ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,30 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 25 listopada 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,37 złotych; za 100 franków francuskich 34,97 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,48 złotych; za 100 guldenów holenderskich 359,18 złotych.

Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 26 listopada 1927 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 51.75—52.75. Żyto 44—46. Owies 37—39. Jęczmień 43—45. Makuch słonecznikowy 49—50. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne 30,50—31,50. Osucie żrane 31—32. Tendencja stała.

Liczba Niemców w Polsce.

Jedyną mniejszością narodową w Polsce, której liczba od roku 1922 znacznie się zmniejszyła, są Niemcy. Przyznają to nawet statystycy niemieccy, którzy jednak liczbę Niemców ogromnie podwyższają. N. p. senator Erwin Hassbach, w 1 Nr. „Natio", naliczył aż 1.700.000 Niemców, a mianowicie 800.000 w b. zaborze pruskim, a 900.000 w rosyjskim i austrjackim.

Do zupełnie innych wyników doszedł p. Zygmunt Stoliński, autor rozprawy „Liczba i rozmieszczenie Niemców w Polsce", wydrukowanej w 4-tym zeszycie „Spraw Narodowościowych". Przeprowadził on żmudne, ale dokładne obliczenie ubytku Niemców w latach 1921—1927 na podstawie statystyki wyznania ewangielickiego oraz statystyki trzynastu roczników dzieci niemieckich w szkołach. I otóż okazuje się, że zwłaszcza w województwach zachodnich cyfra Niemców pokaźnie spadła. Największą przyczyną była ucieczka Niemców do Rzeszy. W 1920 r. rząd niemiecki, wbrew życzeniom polskim odwołał wszystkich swych urzędników, spodziewając się, że tym sposobem unieruchomi polską administrację państwową. Za urzędnikami zaczęli emigrować kupcy i rzemieślnicy.

Później rząd niemiecki zmienił taktykę i starał się powstrzymać odpływ ludności niemieckiej, zwłaszcza optantów. Mimo to bardzo dużo optantów wyjechało z Polski dobrowolnie, niektórzy zostali do granicy dostawieni przymusowo, a część jeszcze w Polsce przebywa.

Skutkiem tej emigracji w województwie poznańskiem liczba Niemców spadła z 327.846 (1921 r.) na 205.949. Przed 6 laty odsetek Niemców wynosił 16.7, obecnie już tylko 9.69. Spadek liczby Niemców jest widoczny, zwłaszcza w miastach. W Poznaniu było w 1921 r. 9392 Niemców, obecnie 6828, w Bydgoszczy 23.962, obecnie 9365.

Podobnie jest w województwie pomorskiem. Ze 175.771 spadli Niemcy na 95.460.

Najmocniej trzymają się Niemcy na Śląsku. Jest ich tam jeszcze 257.885, czyli 20.4 proc.

Pozatem dość dużo Niemców mieszka w woj. łódzkiem. P. Stoliński oblicza ich na 137.394, aczkolwiek spis państwowy z 30. IX. 1921 wykazał tylko 103.484. Tak znaczne podwyższenie liczby Niemców tłumaczy p. Stoliński tem, że skutkiem energicznej agitacji organizacyj niemieckich wielu Niemców, którzy poprzednio podawali się za Polaków, teraz staje pod sztandarem niemieckim.

W woj. warszawskim jest Niemców 72.419, wołyńskim 27.467, lubelskiem 18.056, krakowskiem 8617, stanisławowskiem 18.077 itd.

Ogółem mieszka w Polsce 884.105 Niemców. Ludność Polski wynosi 29.088.540, zatem mniejszość niemiecka stanowi 3 procent ogółu ludności.

Jest więc nadzieja, że klub niemiecki w przyszłym Sejmie będzie słabszy. Ale trzeba pamiętać, że Niemcy zdobywają mandaty nietylko niemieckiemi głosami. Łowią również głosy polskie, wykorzystując — szczególnie na Śląsku — swą przewagę gospodarczą i kulturalną. Wobec tego na zagrożonych terenach stronnictwa polskie powinny się blokować.

Wyniki wyborów do Sejmu i Senatu w 1922 r.

Ze wzlgędu na zbliżający się termin nowych wyborów warto przypomnieć rezultaty wyborów do Sejmu z dnia 5 listopada 1922 i do Senatu (12 listopada 1922).

O mandaty poselskie ubiegało się wówczas 4733 osób. Według zawodów byli to przedewszystkiem rolnicy i pracownicy fizyczni (57 procent na listach okręgowych), pracownicy umysłowi (39.9 procent) itd. Liczba kobiet kandydujących nie dochodziła do 3 procent.

Głosów ważnych oddano w dniu 5 listopada 1922 roku ogółem 8.762.698. Najwięcej, a mianowicie 2.551.582 padło na listy nr. 8, wystawione przez Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, który skutkiem tego otrzymał 163 mandatów.

Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum“ otrzymało 259.956 głosów, lecz tylko 6 mandatów.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast“ zdobyło 70 mandatów, a Narodowa Partja Robotnicza 18. Ogółem zatem stronnictwa umiarkowane zdobyły blisko 260 mandatów głosami prawie wyłącznie polskiemi.

Inne stronnictwa: P. P. S. 41 mandatów, „Wyzwolenie“ 49, Komunistyczny Związek Proletarjatu Miast i Wsi 2, Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica“ 2, Chłopskie Stronnictwo Radykalne 4, Blok Mniejszości Narodowych 66, Komitet Zjednoczonych Stronnictw Narodowo-Żydowskich 15. Pozostałych 8 mandatów zdobyły różne drobne grupki.

W dniu 12 listopada oddano 5.560.538 głosów. Najwięcej (2.173.756) otrzymał Chrześcijański Zw. Jedności Narodowej i zdobył 48 mandatów na ogólną liczbę 11. P. S. L. zdobyło 17 mandatów, Narodowa Partja Robotnicza 3, „Wyzwolenie“ 8, P. P. S. 7, Blok Mniejszości Narodowych 22 itd.

Na 100 uprawnionych do głosowania do Sejmu głosowało 67.9 procent. Przy wyborach do Senatu procent głosujących wynosił 61.5. W miastach odsetek głosujących był wyższy niż na wsi.

Interesującą jest statystyka wybranych posłów i senatorów według zawodów. Otóż do Sejmu weszło 89 rolników (w poprzednim Sejmie 141), ziemian 10 (w 1919 — 20), przemysłowców 12 (5), duchownych 17 (34), urzędników publicznych 43 (17), prywatnych 42 (17), nauczycieli 50 (28), adwokatów 30 (15), inżynierów 23 (13), dziennikarzy, literatów i publicystów 56 (26), wojskowych 7 (1) itd.

Z tego zestawienia widać, że inteligencja była znacznie lepiej reprezentowaną w obecnym Sejmie niż w pierwszym, konstytucyjnym.

Budować i kształcić siły własne.

Polska należy do tych państw, które najwięcej ucierpiały przez wojnę i należy do tych, gdzie dotąd najmniej budowano. Pozatem posiada zaledwie 6 procent budynków murowanych, a reszta to budynki z drzewa, albo lepianki gliniane. W dodatku z natury rzeczy co rok znosi się 6—7 procent budynków, które winny być zastąpione nowemi. Rok rocznie przybywa około pół miljona ludności, która domaga się nowych dachów nad głową.

Każde normalne państwo, żyjące w warunkach gospodarczych zdrowych, dba w pierwszym rzędzie o zdrową i dobrą komunikację, sili się chronić zdrowie przez zdrowe mieszkania, dba o wzorowe umieszczenie swych władz i instytucyj rządowych i samorządowych. Dba o pracę dla warstwy pracującej, jako klucza do likwidacji bezrobocia. Polska, niestety, jako młode państwo, finansowo i gospodarczo niekoniecznie zdrowe — wszystkiego tego przeprowadzić nie zdołała.

Obecnie warunki się znacznie poprawiły i poprawiają. Rząd i samorządy myślą serjo o wszczęciu budownictwa na szerszą skalę. Społeczeństwo nie będzie chciało pozostać wstecz za nimi, ponieważ warunki gospodarcze i finansowe na to coraz więcej zezwalają i zezwalać będą.

Warto przeto pomyśleć o jednej z palących spraw, związanej z budownictwem. Otóż z powodu długiego zastoju budowlanego uboga Polska w siły fachowe budowlane, nie mogła dać pracy i płacy temże skąpym siłom — fachowcom budowlanym.

Głód, to zły doradca, a ponieważ wzbraniano wyjeżdżać murarzom itp. siłom za pracą zagranicę, przeto fachowi murarze starali się o papiery robotnicze i jako robotnicy wyjeżdżali do Francji, Belgji, Algieru itd. W drugiej połowie roku bieżącego, gdy się nieco budownictwo ruszyło, zapanował wielki brak murarzy w Poznaniu, na Pomorzu, w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, na Śląsku i t. d. W roku przyszłym, jeżeliby budownictwo poprawiło się choćby tylko o 10 procent, jak to miało miejsce w drugiej połowie roku obecnego, braknie nam kilka tysięcy murarzy. Braki te, o ile nie będziemy umieli sobie zaradzić, będą przez kilka lat uzupełniać obcokrajowcy: Niemcy i Czesi. A czy to będzie dobrem dla Polski, oceni to każdy z nas. Będziemy sprowadzać siły fachowe z zagranicy, a wywozić robotników jako żywy towar zagranicę.

Trzeba zdać sobie z tego rachunek sumienia, że bez uruchomienia budownictwa niema likwidacji bezrobocia, że nasze rolnictwo i przemysł nie są w stanie bezrobocia zlikwidować, że dla starszych robotników ponad 40 lat, są kopalnie i huty zamknięte, ponieważ jest nadmiar robotników młodych.

Co więc wypada czynić?

Aby się uwolnić od obcej pomocy i ograniczyć wywóz robotników zagranice, należy przystąpić do wielkiej ilości przyjmowania uczni do nauki na okres 5 do 6 lat. Uczyć należy nietylko młode siły do 19 lat, ale i starszych robotników do 30 lat. Oczywiście, że uczniowie muszą mieć taką płacę, że nie stracą zamiłowania i chęci do zawodu murarskiego i ciesielskiego. Przynajmniej starsi robotnicy muszą być lepiej opłacani jako zwykli robotnicy. By szybko działać, poleca się nawet skrócić czas nauki z 3 na 2 lata.

Ubolewać trzeba tylko, że nasi przedsiębiorcy budowlani za mało się tą materją przejmują. Znamy wiele wypadków, gdzie odmówiono przyjęcia uczni do nauki i przez to z góry sieje się zniechęcenie do rzemiosła. Możeby Izba rzemieślnicza zechciała się tą sprawą więcej zainteresować i powyższe uwagi zastąpić prawnemi warunkami, zmuszającemi budowniczych brać uczni do nauki.

W rachubę wchodzące związki zawodowe zaś winne zająć się tą palącą sprawą ze stanowiska zawodowo-gospodarczego, uregulować ją umową zbiorową i zachęcać do nauki.

— ak —

SPORT.

Zawody przyjacielskie.

Tarnowskie Góry. Slavia Ruda — I. K S. Tarnowskie Góry 2:1 (0:1).

Boisko pokryte lodem, przedstawiało więcej ślizgawkę, niżeli teren do gry piłki nożnej, zatem nie nadawało się zupełnie do gry. Wynik powyższy nie można zatem uważać za właściwy miernik sił powyższych drużyn. Mimo, iż Slavia odniosła słabe zwycięstwo, to przebieg gry wykazał zgoła inny obraz mianowicie, do pauzy mają tarnowiczanie lekką przewagę, którą też uwidocznili jedyną zdobytą bramką dla ich barw przez Niedbalę. Po przerwie inicjatywę gry przejęła Slavia, zdobywając w okresie swej przewagi dwie bramki. Pod koniec zawodów doszli znów do głosu, gospodarz jednak atak ich zaprzepaścił cały szereg pewnych sytuacyj podbramkowych.

Sędziował bardzo dobrze p. Kłosek z Lipin.

I. K. S. I .młodz — Slawia Ruda I. młdz. 2:0.

Katowice Diana — Kolejowy K. S. Katowice 0:1 (0:1)

Zapowiedziana dogrywka zawodów o mistrzostwo nie doszła do skutku, bowiem sędzia p Kordula uznał boisko za niemożliwe do gry o mistrzostwo. Kierownictwo powyższych klubów zgodziło się jednak, na rozegranie zawodów przyjacielskich dwa razy po 30 minut, które sędzia po przerwie, krótko przed końcem przerwał, ponieważ Geisler wykluczony z gry za krytykowanie orzeczeń sędziego, nie opuścił boiska.

Zwycięską bramkę dla Kolejowego K. S. zdobył Geisler, sędziował P. Weiss, członek Diany stronniczo co się samo przez się rozumie.

Katowice. I. F. C. — 07 Siemianowice 6:0 (2:0).

Łatwo doszedł I. F C. do wspaniałego bądź co bądź zwycięstwa nad wcale dobrym prowincjonalnym A klasowym klubem, mimo to wynik ten nie można uważać za wskaźnik stosunku sił powyższych klubów, ponieważ pokryte lodem boisko, oraz silna mgła uniemożliwiła przeprowadzenie racjonalnej gry.

I. F. C. wprawdzie przewyższał gości techniką i taktyką, jednak gra nie wykazała jej wyraźnej przewagi, atak zaś gości prześladował pech, a Spałek w bramce gospodarzy, bronił swej świątyni wspaniale, nie dopuszczając gości do uzyskania honorowego punktu.

Bramki dla I. F. C. zdobyli: Machinek, Kozok II i Goerltz po dwie. Sędziował nadspodziewanie dobrze p. Pecok z Wełnowca.

Brzeziny Śląskie. KS. Brzeziny Śląskie — KS. Czarni Chropaczów 7:1 (2:1).

Zawody przeprowadzono w żywem tempie, przy zupełnej przewadze gospodarzy, dla których bramki zdobyli po dwie Burkowski i Piec, po jednej zaś bracia Baron i Huenel.

KS. Brzeziny L. młdz. — K. S. Czarni I. młdz. 4:0.

Zawody o mistrzosctwo klasy „B“.

Bytków. KS. Bytków —KS. Haller Wełnowiec 0:0.

Silna mgła i śliskie boisko uniemożliwiły przeprowadzenie racjonalnej gry, która była naogół wyrównana. K. S. Bytków krótko przed końcem zawodów nie wykorzystał karnego. Sędziował bardzo dobrze P. Gediga.

Szarlej. Odra Szarlej — Brynica Kamień 5:2 (3:2)

Zwycięstwem powyższem zdobyła Odra mistrzostwo Okręgu IV klasy B i ma obecnie najlepsze widoki na uzyskanie tytułu mistrza klasy B Górnego Śląska.

Bramki dla Odry zdobyli: Pogoń 2, Słota, Przykuta i Szczęsny po jednej. Sędziował nieźle p. Pietruszka.

Zawody o mistrzostwo klasy „A“.

Dąb. KS. Dąb — KS. 06 Katowice 0:5 (0:2).

38 minutowa dogrywka przerwanych zawodów o mistrzostwo przyniosła zdecydowane zwycięstwo KS. 06 Katowice, dla którego dalsze trzy bramki zdobyli Charbola, Lamuzik i Fibic.

Drużyna KS. 06 Katowice była wyjątkowo dobrze dysponowana i górowała w dogrywce nad gospodarzami pod każdym względem.

Mysłowice. KS. 06 Mysłowice — Iskra Siemianowice 4:5 (3:3).

Szczęśliwe zwycięstwo odniosła Iskra nad poważnie osłabionym K. S. 06 Mysłowice, wygrywając w 35 minutowej dogrywce 5:4. Gra naogół była wyrównana, K. S. 06 Mysłowice nie wykorzystał karnego.

Królewska Huta. Zjednoczeni P. S. Król. Huta — Naprzód Lipiny 2:1 (2:0).

Słaba gra, była chwilami wprost nudna. Szczęśliwe zwycięstwo odnieśli gospodarze, bramki zdobyli dla gospodarzy obie Kammler, dla gości zaś Walla. Sędziował p. Rzychoń bardzo dobrze.

O mistrzostwo „B“ Ligi.

W Bogucicach K. S. Bogucice: Słowian Bogucice 2:5 (2:2).

Był to ostatni mecz o mistrzostwo B Ligi pomiędzy wyżej wymienionymi rywalami lokalnymi który zakończył się zasłużonym zwycięstwem Słowiana, który temsamem zdobył drugie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo B Ligi. Gra do pauzy wyrównana, po przerwie zupełną przewagę uzyskała drużyna Słowiana dla której bramki zdobyli Sobczyk i Bloch po dwie i Schubert 1. W drużynie Słowiana wyróżniła się obrona i lewy łącznik.

W Królewskiej Hucie. Kresy Król. Huta: Policyjny K. S. 4:1 (2:1).

Drużyna Policyjnego K. S. wyjechała w osłabionym składzie i zawody rozegrała pod protestem.

W Wielkich Piekarach. Sparta Piekary: Ruch Wielkie Hajduki 2:1 (0:0.

Zawody przyjacielskie rozegrano dla Ruchu nieszczęśliwie. Mimo, że drużyna Ruchu była lepszą miejscowi mieli więcej szczęścia i pokonali przypadkowo strzeloną bramką ligową drużynę występującą w pełnym składzie. Boisko jak zresztą wszędzie tego dnia, było nieodpowiednie do gry.

KS. Ruch II młdz. — Sparta I młdz. 2:0.

KS. Ruch I. młdz. — Sparta rez. 1:0.

O narciarstwie polskiem.

Katowice. (PAT.) Dnia 25. bm. odbył się w Katowicach, w sali gimnazjum męskiego przy ul Mickiewicza odczyt dra. B. Macudzińskiego z Krakowa o historji narciarstwa polskiego i jego naczelnych zadaniach. Odczyt ten ilustrowany był przezroczami świetlnemi. Prolegent omówił 3 stadja rozwoju polskiego narciarstwa. 1) okres od końcowych lat 19 wieku po okres wojny z bolszewika- 2) okres wojny światowej aż do wojny z bolszewikami, 3) od roku 1920 aż do czasów dziesiejszych. Mówca podkreślił, że o ile w pierwszym okresie rozwoju centrami ruchu narciarskiego były Lwów i Kraków, o tyle obecnie najwybitniejszem środowiski narciarskiem jest Zakopane. Ostatnie wskutek powiększenia się ilości miłośników tego sportu powstały nowe środowiska narciarskie t. j. w Krynicy, Rabce, Worochcie i w niektórych punktach Beskidu Zachodniego. Jakkolwiek Województwo śląskie nie posiada dzisiaj tak silnie rozbudowanego ruchu narciarskiego, to przecież zarówno warunki naturalne jak i element miejscowego społeczeństwa są okolicznościami sprzyjającemi rozwojowi tej dziedziny sportu. Opinja śląskich narciarzy skłania się do uznania partyj górskiej Skrzyczne oraz Klimczok za najodpowiedniejsze do skoncentrowania śląskiego ruchu narciarskiego. Prawdopodobnie miejscowość Szczyrk z racji swego położenia i wspaniałych warunków śniegowych stanie się w najbliższej przyszłości stolicą śląskiego narciarstwa. Prelegent wskazał na wielkie sukcesy, odniesione przez polskich zawodników na terenie międzynarodowym. Obecnie zadaniem zawodników polskich jest przygotowanie się do zimowej Olimpjady, która odbędzie się w Szwajcarji.

Program radjowy.

Wtorek 29 listopada.

Warszawa fala 1.111 m.

15.00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Odczyt: Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na zachodzie — 16.40 Odczyt: W rocznicę listopadową — 17.05 Komunikat ekonomiczny — 17.20 Odczyt: Jak zbudowany jest wszechświat — 17.45 Koncert popołudniowy — 19.00 Komunikaty rolnicze — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt: Przyczyny upadku powstania listopadowego — 20.30 Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków fala 422 m.

12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncert z płyt gramofonowych — 17.20 Odczyt: Bitwa nad jeziorami mazurskiemi — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej — 20.30 Transmisja z Warszawy — 22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji Pawilon.

Poznań fala 280.4 m.

12.45 Koncert tercetu salonowego — 14.00 Giełda pieniężna — 17.15 Lekcja angielskiego — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.10 Komunikaty gospodarcze — 19.30 Odczyt: Władysław Zamoyski podczas wybuchu powstania listopadowego — 20.30 Transmisja z Warszawy: Fragmenty z „Nocy Listopadowej“.

Wrocław fala 322.6 m.

Gliwice fala 250 m.

15.45 Transmisja z Gliwic: Program dla dzieci — 16.30 Koncert — 18.00 Sprawy rolnicze — 20.15 Koncert orkiestry smyczkowej — 22.30 Lekcja tańca.

Berlin fala 483.9 m.

12.30 Kwadrans dla rolnika — 17.00 Koncert — 19.05 Praktyczne porady wychowawcze — 20.30 Farsa ze śpiewem i tańcami „Szalona noc“.

Wiedeń fala 217.2 m.

11.00 Koncert — 16.15 Koncert — 18.00 Odczyt — 20.05 Koncert popularny.

Sprawy towarzystw.

Baczność członkowie i członkinie Organizacji górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot Województwa Śląskiego z siedzibą w Siemianowicach! W głównym sekretarjacie udziela się porady prawnej od 1 grudnia 1927 roku tylko w poniedziałki, środy i piątki. W inne dni nie będzie się udzielać porady prawnej. Zarząd organizacji.

NADESŁANE.

Herbata „Czajnik“.

Czy „Czajnik“ znasz?
Ten rzadki cud herbaty,
Której aromat, jak szlachetne kwiaty,
A której smak — na zawsze w ustach masz?
Z tęczowych barw usnuta jest jej szata —
Czerwony, żółty, niebieski jako zdrój,
Brunatny, czarny, złoty, znów przeplata.
Herbata „Czajnik“ —
Oto jest jej strój.
A w smaku znów — wykwintna, wyszukana,
Niebieska — to dla pań, a czarna — to dla pana,
Żółty — dobry, choć tani, czerwony — Indocejloński.
Brunatny — to codzienny, a złoty — to bajoński.
Szlachetne i wydajne, wykwintna na nich szata
Mistrzowskie to mieszanki —
Wiwat „Czajnik“ - Herbata.

CZASOPISMA.

Narzeczona Feliksa Brody.

Pod tym tytułem rozpoczęła redakcja „Promienia“ w numerze grudniowym humoreskę zbiorową.

Świetnie powiązane intrygi pobudzą niewątpliwie szerokie masy piszących do stworzenia dalszego ciągu tej humoreski.

Za najlepszy „dalszy ciąg“ wypłaca red. „Promienia“ tytułem honorarjum 20 gr od wiersza.

Bliższe warunki tego konkursu znaleźć można w grudniowym numerze „Promienia“.

Warto też pospieszyć z zaprenumerowaniem tego ilustrowanego i nader sympatycznego pisma, gdyż „Promień“ od 1 stycznia zacznie wychodzić jako dwutygodnik, a kto zaabonuje go przed tym terminem, będzie płacił tak jak za miesięcznik, czyli o połowę taniej.

Prenumerata roczna wraz z przesyłką pocztową wynosi tylko 4.60 zł. półroczna 2.50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Fr. Ratajczaka 16. Po nadesłaniu znaczka 20 groszowego wysyła się egzemplarze okazowe.

Pojedyńczych numerów żądajcie we wszystkich kioskach kolejowych oraz u sprzedawców ulicznych.

Krótko-zwięźlowato.

W Indjach istnieje 179 całkiem odmiennych języków z 544 narzeczami.

◇

U Zulusów w południowej Afryce nie wolno kobiecie nazywać męża swego, jego imienia.

◇

Alfabet japoński jest podwójny; jeden dla mężczyzn, zwany Katanka, drugi dla kobiet, zwany Hiranaga.

◇

Żaby mogą się 16 miesięcy obyć bez pożywienia, węże nawet dłużej niż 2 lata.

◇

Cały zapas wody — w morzach, jeziorach i rzekach — obliczono na 10 miljardów 304 miljony kilometrów kubicznych.

◇

Powierzchnię kuli ziemskiej zajmuje woda niemal w trzech czwartych częściach, a ziemia tylko w jednej czwartej, w stosunku 26 do 100!

◆

Niedojrzałe kartofle zawierają trucizne.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.